Rok [illegible] Nr. 48. | Należytość pocztową opłacono ryczałtem. | Lublin, dnia 6 grudnia 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

Redaktor Naczelny MARJAN CIEPLAK poseł na Sejm. | [illegible] Nr. 6 Skrzynka poczt. 88 Konto czekowe w P.K.O. Nr. 101.272

ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.

Przyszłość Polski i Ludu w Chłopskim Związku leży!

Po długich i ciężkich cierpieniach, urodził się wreszcie najnowszy, trzynasty z rzędu, rząd polski, na czele którego stanął hrabia Skrzyński.

Powstał rząd, w skład którego weszli przedstawiciele stronnictw, mających tak różne cele, dążenia i programy działania, że łudzić się nie można, by mógł potrwać długo. Zaledwie dni kilka minęło od chwili, jak p. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował nowych ministrów; jeszcze nie przebrzmiały echa hałasu, który podniosły gazety prawicowe wołające, że powstał rząd „Zgody Narodowej", a już chodzą słuchy, że „zgoda" ta psuć się zaczyna.

Oto w łonie rządu powstają tarcia, narazie pomiędzy socjalistami a endekami. Narazie są to drobne nieporozumienia, pierwsze chmurki, które się pojawiają na horyzoncie, ale te drobna nieporozumienia, te małe chmurki, zwiastują wielką burzę, która musi rozbić z takim mozołem skleconą większość, większość „Zgody Narodowej".

I tu się nasuwa mimowoli pytanie, co dalej będzie? Co będzie, gdy i ten rząd upadnie, gdy runie obalony niedołęstwem Sejmu i skutkami rządów p. Grabskiego?

Związek Chłopski, dopominając się ustąpienia rządu p. Grabskiego, czynił to dlatego, że człowiek ten swemi rządami doprowadził do ostatecznej nędzy rolnictwo, a zwłaszcza chłopów, kraj ześ znalazł się nad brzegiem przepaści.

Lecz Związek Chłopski nie łudził się ani na chwilę nadzieją, że obecny Sejm jest w stanie lepszy rząd utworzyć. Sejm obecny to wrzód na zdrowem ciele narodu i ludu polskiego, to zbiorowisko ludzi nie zdolne do żadnej pracy twórczej.

Sejm obecny—to za wyjątkiem nielicznych jednostek, jak posłowie Związku Chłopskiego i niektórzy z innych ludowych stronnictw, żywy trup niezdolny do żadnego czynu. I dlatego Związek Chłopski w żywej trosce o dobro Ojczyzny naszej i ludu wołał: rozwiązać obecny Sejm! Lecz głos Związku Chłopskiego, ten głos zdrowego rozsądku nie został wysłuchany.

Wniosek o rozwiązanie Sejmu odrzucono głosami tych wszystkich, którzy, bojąc się o swe mandaty i związane z niemi wygody, powiedzieli sobie, że „niech Polskę djabli wezmą, byleśmy my posłami byli".

Wniosek odrzucono, a Sejm nie mogąc się zdobyć na odwagę rozwiązania się, po upadku Grabskiego stworzył dziwoląga, nazwanego „Rządem Zgody Narodowej".

Związek Chłopski udziału w tym rządzie nie wziął i przez usta prezesa swego klubu poselskiego posła Jana Bryla zapowiedział, że będzie w stosunku do niego w opozycji. Usunięcie Grabskiego nie było skutecznem lekarstwem na chorobę organizmu państwowego. Bo przyczyna tej choroby leżała głębiej, przyczyną tą jest obecny Sejm. Aby chorobę uleczyć, trzeba jej przyczynę usunąć. By się w Polsce stosunki zmieniły na lepsze, trzeba rozwiązać obecny Sejm.

Rozwiązać Sejm, rozpisać nowe wybory! Oto żądanie, które dziś jest na ustach każdego chłopa bez względu na to, do którego ze stronnictw ludowych należy.

Lecz na to, by wybory przyniosły jakąś poprawę, na to by mogło być lepiej, na to by chłopska dola się poprawiła, trzeba, by chłopi szli zwartą ławą, jedną wielką gromadą, a nie w rozsypkę.

Na to, by chłopi wybory wygrali, trzeba jedności i zgody. Trzeba, by ci posłowie, którym dobro ludu naprawdę na sercu leży, nie zważali na ambicje przywódców, na interesa osobiste, a dążyli do jedności, do stworzenia jednego, naprawdę Chłopskiego Stronnictwa.

Trzeba raz przestać się kłócić i przystąpić do wielkiego dzieła: budowy wielkiego Chłopskiego Związku. Tego żąda dziś cały lud.

H. Wisłocki.

Do wszystkich Kół Zw. Chł. w Województwie Lubelskiem.

1) Przypomina się wszystkim nowoutworzonym kołom aby w jaknajkrótszym czasie przysłały spisy członków do Sekretarjatu.

2) Upraszamy Zarządy kół, które pobrały legitymacje członkowskie o jaknajszybsze wpłacenie do sekretarjatu pieniędzy za legitymacje i ze składek.

3) Wszelkie listy, pieniądze i przesyłki Związku Chłopskiego, należy adresować nie do redakcji „Sztandaru“, a w ten sposób:

Lublin, ul. Cicha 6. Związek Chłopski ob. Henryk Wisłocki.

Sekretarjat Okręgowy
Związku Chłopskiego na Wojew. Lub.

Co Związek Chłopski myśli o nowym rządzie.

Wspaniałe przemówienie prezesa klubu posła Jana Bryla.

(skrócone).

Marszałek: Głos ma poseł Bryl.

Poseł Jan Bryl: Znalazły się stronnictwa, które zdecydowały się wziąć ciężar władzy w dzisiejszej Polsce na siebie i biorą pełną odpowiedzialność za te rządy. — Fakt ten witamy z pewnem zadowoleniem, tembardziej, że obecne położenie Państwa jest niesłychanie ciężkie i że ta odpowiedzialność jest bardzo wielka i brzemienna w następstwa. W czasie jednak przesilenia zaszły fakty, które wymagają z naszej strony omówienia i naświetlenia. Na podstawie Konstytucji Rząd mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, Pan Prezydent Wojciechowski w ten sposób spełnił swoje zadanie, że zaprosił tylko niektóre kluby Sejmowe polskie, zaprosił Pana Marszałka, ażeby się poinformować o tem, co się w Sejmie dzieje, natomiast pominął zupełnie i zignorował cały szereg mniejszych klubów polskich, oraz wszystkie kluby mniejszości narodowych, z wyjątkiem klubu żydowskiego.

Chłopi kochają Piłsudskiego.

Ale przejdę do innych punktów, mianowicie:

U nas pewne stronnictwa mianowicie prawicowe wyzyskują każdą sposobność do walki z pewnymi, uznanymi przez społeczeństwo autorytetami. Jedynym autorytetem, który szerokie masy ludowe tak chłopskie, jak i robotnicze uznają, to jest przedewszystkiem Pierwszy Wódz niepodległego naszego Państwa — Marszałek Józef Piłsudski. (Oklaski na lewicy).

Masy chłopskie mniej zawdzięczają p. Piłsudskiemu, ani żeli wy zawdzięczacie, ale masy chłopskie kochają Piłsudskiego, jako bohatera narodowego (brawa na lewicy) który swojem życiem i pracą przyczynił się do odbudowy niepodległego Państwa Polskiego. Wyście także z jego ręki dostali niepodległość, ale Wyście dostali coś więcej. On uratował Wasze życie i majątki, w roku 1918, 1919 i 1920 (wrzawa). Obym był fałszywym prorokiem, **ale przyjdzie moment i to może niedługo, ze będziecie jeszcze prosić p. Piłsudskiego, aby brał rządy w ręce i aby Was ratował przed tem, czego się najbardziej obawiacie.** Po kilku nieudałych próbach utworzyła się większość parlamentarna i został wyłoniony z tej większości Rząd, który się wczoraj Sejmowi przedstawił. Jakie było stanowisko nasze w czasie ostatniego przesilenia? Związek Chłopski w czasie ostatniego przesilenia stał na stanowisku, że stosunki w Polsce są tego rodzaju, że powinien być utworzony Rząd koalicyjny, złożony ze wszystkich stronnictw, w tej Wysokiej Izbie zasiadających. W tym momencie, kiedy się pali dom, nie można patrzeć z założonemi rękami, ale wszyscy powinni śpieszyć do pracy, dom ratować. — Tymczasem panowie tak to przesilenie poprowadzili, utworzyli taką większość, żeście z tej większości zupełnie wyłączyli stronnictwa chłopskie. Jakbyście Panowie wyglądali, jakby Polska wyglądała, gdybyście Panowie mogli zagranicą pokazać Rząd, złożony ze wszystkich stronnictw, nawet i z mniejszości narodowych? Z pewnością tych trudności, jakie dzisiaj Polska przechodzi, w tym wypadku jednak, nieprzechodziłaby.

Prześwietna koalicja.

Jeżeli Panowie stworzyli koalicję, to musicie się zgodzić, że musicie uzdrowić stosunki i my, jako reprezentacja chłopów żądamy od Was, aby praca wszystkich w Polsce była jednakowo szanowaną i jednakowo szacowaną. **Nie rozumiem, dlaczego praca chłopów ma być gorzej szacowana aniżeli praca robotników, dlaczegó chłopi, pracując nie 8 ale 16 i 18 godzin—pracują prawie zadarmo, bo ceny produktów rolnych nie stoją w żadnym stosunku do cen na produkty przemysłowe?** Dlatega spodziewamy się i żądamy od tego Rządu aby doprowadził stosunek cen produktów przemysłowych przynajmniej do tego stanu, jaki był przed wojną i my się spodziewamy że to nastąpi.

Gdy „Piast“ wziął rządy w swoje ręce.

Stronnictwo „Piast“ które na przyprządkę poszło do tego Rządu przemysłowców i robotników wzięło w swoje ręce tekę przemysłu i handlu. Spodziewamy się, że wreszcie będzie tańsze obuwie, że wreszcie będzie tańsze ubranie i produkty przemysłowe, których chłop potrzebuje, raz wreszcie za pomocą odpowiedniej polityki gospodarczej i odpowiedniej polityki celnej te produkty stanieją. Dlatego, myśląc na jakiem tle panowie się pogodzili, domyślałem się, że pogodziliście się Panowie na jednym punkcie, a tym punktem jest to, co było od początku istnienia Państwa Polskiego, t. j. aby dawać dla przemysłu jaknajwięcej pieniędzy. To jest postulat jednej i drugiej strony, na tym punkcie nie zachodzi żadna różnica, bo i robotnicy i przemysłowcy chcą, aby dla przemysłu dać jaknajwięcej pieniędzy. Ale proszę Panów, ani Polska, ani cały świat niema tyle pieniędzy, abyście Wy, przy pomocy pieniędzy nasz przemysł sztucznie uruchomili. Po co nam przemysł, dla kogo ten przemysł, jeżeli niema komu sprzedawać, bo trzy czwarte ludności to są nędzarze, zniszczeni przez dotychczasowe rządy. Dotychczasowe rządy szły w tym kierunku, żeby wszystkie pieniądze wydawać na przemysł. Przemysł zjadł wszystko i żył kosztem całego społeczeństwa. Doprowadziliśmy do tego, że się stwierdza, że przemysł nie jest zdolny do pracy i skutek jest ten, że chłopi, to jest trzy czwarte ludności, są zniszczeni, niemają za co kupować i dlatego tą drogą, Panowie przemysłu nie uruchomicie. Jeżeli chcecie odbudować fabryki, to trzeba inną drogą iść, a mianowicie trzeba odbudować tych, którzy kupują, tego chłopa trzeba postawić na nogi, ażeby był dobrym konsumentem. Jeżeli się to stanie, to nie będzie potrzeba pieniędzy dla przemysłu, bo wtedy ruszą fabryki same i wtedy spełni

się to, czego Panowie żądacie, co chcecie zrobić, ale zabieracie się z innego końca.

P. Skrzyński zapowiada uzdrowienie administracji. — Panie Premjerze, tak może mówić tylko człowiek, który niema najmniejszego pojęcia o stosunkach wewnętrznych. Panie Premjerze, kto zabagnił, kto zdeprawował naszą administrację? Administrację w Państwie Polskiem zabagniły te stronnictwa, które zasiadają w większości rządzącej. **Stronnictwa ósemki i Piasta uważają za swój obowiązek na naczelne stanowiska pchać ludzi nieodpowiednich i niewykwalifikowanych**, ażeby tylko mieć tam swoje manekiny. **Będą gwałcić ustawy i prawa pewni bezkarności, że im się nic nie stanie, jeżeli tylko będą słuchać swoich przywódców**, a nie rozporządzeń i ustaw rządowych. **Jeżeli Pan Premjer chce uzdrowić administrację, to trzeba połowę urzędników wyrzucić.** Pytam się w jaki sposób można to przeprowadzić. Jeżeli Pan zechce jednego chociaż urzędnika wyrzucić, to prędzej sam Pan wyleci, bo stronnictwa na to nie pozwolą, ażeby swoich popleczników usuwać. W takim stanie jest niemożliwe przeprowadzenie uzdrowienia administracji. P. Premjer mówił, że oszczędności będą robione. Oszczędności w naszem Państwie można zrobić — jest duże pole do robienia oszczędności, ale żeby je przeprowadzić, trzeba zacząć od biurokracji. Trzeba obciąć liczbę urzędników.

Będzie lepiej jeśli każda grupa społeczna zrezygnuje z czegoś — dla tego przyjmijcie do wiadomości, że my pierwsi rezygnujemy z naszych zdobyczy socjalnych: dostaliśmy Kasy Chorych dla chłopów i ubezpieczenie od ognia i rezygnujemy z tego, dziękujemy i składamy to na ołtarzu Ojczyzny. Przypuszczamy, że za naszym przykładem pójdą inne klasy społeczne i w ten sposób sanacja da się prędzej przeprowadzić. Nie wierzymy, żeby ten program się udał, nie chcemy iść pod kuratelę Ligi Narodów, nie wierzymy, aby dola chłopa polepszyła się i dlatego do Rządu p. Skrzyńskiego nie mamy zaufania i wypowiadamy się przeciw niemu.

Jeszcze jeden wielki urzędnik z wielką pensją więcej.

P. min, skarbu Zdziechowski rozpoczął swoje „oszczędności" od — zaopatrzenia się w nowego wiceministra... Jest to wcale oryginalny wstęp do „oszczędności". Przecież w ministerstwie skarbu jest już dwuch wiceministrów. Po co ten nowy kosztowny sprzęt?

Łatwiej będzie zrozumieć tę zagadkę, jeśli się zważy, że p. min. Zdziechowski cobrał sobie jako pomocnika — p. Augusta Popławskiego prezesa Tow. Kredytowego Ziemskiego, obszarnika i jednego z przywódców obszarników.

Skoro p, Zdziechowski koniecznie chciał trzeciego pomocnika, to można było przypuszczać, że wybór jego padnie na jakiegoś fachowca. Tymczasem wybór jego padł na człowieka, który zupełnie się nie zna na skarbowości państwowej, natomiast jest wybitnym przedstawicielem interesów obszarnictwa. Takie są pierwsze kroki nowego rządu. Oszczędności zaczyna od nadawania posad rządowych obszarnikom. Nic dziwnego, że złoty spada; nikt niema i mieć nie może zaufania do rządu, który w ten sposób postępuje.

Nowy minister spraw wojskowych

Prezydent Rzeczypospolitej mianował generała Lucjana Żeligowskiego ministrem spraw wojskowych.

Nowy minister jest znany całej Polsce. Współpracownik i przyjaciel Marszałka Piłsudskiego, zdobył w roku 1920 Wilno.

Cziczerin w Paryżu.

Wielką sensację wywołała w świecie wiadomość, że dnia 28 listopada minister rosyjski Cziczerin przybył do Paryża.

Według wiadomości podczas pobytu Cziczerina w Paryżu omawiana była sprawa traktatu handlowego między Rosją i Francją. sprawa długów przedwojennych oraz sprawa wydania Rosji floty Wrangla stojącej na wodach francuskich.

Produkujemy najwięcej kartofli.

Przy obliczaniu ile centnarów kartofli przypada na głowę jednego mieszkańca w każdym kraju—okazało się że w Polsce produkują tyle kartofli, że na głowę przypada w roku 1925, blizko 40 centnarów, w Niemczech 6, w Czechach 5, we Francji, Holandji i Litwie po 4, w Belgji 3, na Węgrach, Szwecji Danji 2 i pół, w Austrji i Norwegji po 2, w Ameryce i Angiji tylko po 1 centnarze.

Widać z tego, że chłop nasz opędza swój żywot kartoflami. Mógłby być z tej produkcji zaszczyt, gdyby nie ta okoliczność. którą na podstawie powyższych obliczeń łatwo wysnuć, że im więcej oświetlony i bogaty kraj tem mniejsza uprawa ziemniaków, oraz gdyby także i nie to, o czem mówi wierszyk ludowy

„od kartofli brzucha mało
od kartofli słabe ciało".

Wzruszająca przyjaźń.

Pisma angielskie donoszą o niezwykłym wypadku przyjaźni miedzy psem i kurą. Na jednem gospodarstwie pies zwany Peto, codziennie z rana udawał się z kurką, siedzącą mu na grzbiecie na przechadzkę. Równocześnie z temi przechadzkami kura przestała znosić jaja.

Zaczęto śledzić te ciekawe spacery i co się okazało. Pies niósł kurę w zacisze, tam ona zeskakiwała z grzbietu i znosiła jajo, które piesek z apetytem wypijał. Rolnikowi nie pozostało nic, jak przyjaciół rozdzielić.

Tak to przewrotność ludzka rozbiła tę wzruszającą przyjaźń.

Wyjazd polskich posłów lewicowych do Rosji.

Niedawno powrócili z Rosji przedstawiciele polskich najgrubszych przemysłowców i fabrykantów, którzy badali możliwość nawiązania z Rosją stosunków handlowych.

Dnia 9 grudnia wybiera się do Rosji wycieczka posłów lewicowych, aby poznać tamtejsze stosunki ekonomiczne, poznać przemysł i rolnictwo, przekonać się naocznie, co z nowości wprowadzonych w Rosji należy krytykować, co zaś jako słuszne i zbawienne dla rolnictwa czy przemysłu zalecać należy. Między innemi do Rosji pojadą następujący posłowie: **St. Helman i Dubrownik** (Wyzwolenie), **Jan Gawlikowski** (Piast), **S. Wojewódzki Dr. Fiderkiewicz** (N. P. Chł.), **Wasyńczuk Paweł** i(Ukrainiec), **Reich** (Żyd), **Jan Kryl, Marjan Cieplak i Andrzej Pluta** (Związek Chłopski).

Redakcja nasza sądzi, że posłowie lewicowi bardzo słusznie robią jadąc do Rosji.

Sąsiada trzeba poznać jeśli się chce żyć z nim w pokoju i zgodzie.

A rzeczą niewątpliwą jest, że z Rosją nawiązać winniśmy stosunki sąsiedzkie, przyjacielskie, ugruntowane na niezmąconym pokoju.

Jak to się u nas przeprowadza redukcję. 400 wydalą a 1000 nowych przyjmą

Z Krakowa donoszą, że w okręgu krakowskim ma być zredukowanych 400 policjantów. Komenda policji przerażonych widmem redukcji policjantów posiesza wiadomością że znajdą oni zajęcie w innych okręgach. Czyli cała ta szopka z redukcją zakrawa poprostu na zwykły kawał, którym władze rozumiejąc że Polskę zjadają tysięczne rzesze policji i urzędników, domagają się zmniejszenia ich liczby. 400 policjantów „zredukowanych" w Krakowie pojedzie do Lublina, Lwowa lub Warszawy, i naodwrót policjanci „zredukowani" w jednem z tych miast pojadą do Krakowa.

Przy okazji, korzystając z zamieszania przyjmie się jeszcze kilkudziesięciu nowych policjantów i na tem się skończy „redukcja". A skarb państwa będzie jeszcze musiał zapłacić koszta przeprowadzki „zredukowanych".

Tak to u nas wygląda „redukcja".

Ciekawe jest jeszcze że „redukcja" ta ma dotknąć tylko zwykłych policjantów — oficerowie jej nie podlegają.

Widocznie uważają że dla publiczności wystarczy komedja z „redukcją" szeregowych. Panom komisarzom niechce się włóczyć po świecie. Mają rację!

Urzędnicy Izby Skarbowej w Kaliszu okradali skarb państwa.

Jak się dowiadujemy naczelnik Izby skarbowej w Kaliszu od dłuższego czasu prolongował właścicielom domów wpłatę podatków, co wykorzystali jego urzędnicy pobierając należne kwoty przy równoczesnem wystawianiu fałszywych kwitów.

Manipulacja ta trwała od 6 tygodni, tak że cała należność od gospodarzy została pobraną.

Naczelnik izby skarbowej zaciekawiony brakiem gotówki w kasie skarbowej z tytułu wspomnianych podatków postanowił przeprowadzić śledztwo na własną rękę Przekonał się wówczas, że urzędnicy przed kilku tygodniami pobrali należność wystawiając fikcyjne kwity. Naczelnik stwierdził również, że księgowanie było fałszywe.

Wobec powyższego zawiadomił on urząd śledczy w Kaliszu, który po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia stwierdzili, że nadużyć dokonywali urzednicy Pałęcki, Sobański (hrabia) i Wańkowski (były właściciel majątku ziemskiego w Stobnie).

Aresztowanych osadzono w więzieniu na Tyńcu w Kaliszu do dyspozycji prokuratora.

Naczelnik izby skarbowej w Kaliszu został zawieszony w urzędowaniu.

Od dłuższego czasu wspomniani urzędnicy bawili się w Kaliszu bardzo szumnie i wystawnie.

Panowie ci przedstawiali się jako hrabiowie i właściciele majątków ziemskich.

Oto gdzie się podziewają pieniądze wpłacane na podatki. Nic dziwnego, że przy takich urzędnikach podatki nie wystarczają i kasy skarbowe zawsze puste.

Baczność Związki Chłopskie!

Programy i statuty Związku Chłopskiego, dla kół wiejskich gminnych i powiatowych, po specjalnie niskich cenach, odsprzedaje Sekretarjat Związku Chłopskiego, Lublin — Cicha 6

Wysyłka w paczkach po 10, 50 i 100 sztuk.

Za sprzeniewierzenie pieniędzy rządowych szubienica, ale nie u nas — a zdałoby się!

W Atenach stolicy Grecji odbyła się rozprawa przeciw trzem oficerom oskarżonym o sprzeniewierzenie i spekulację rządowemi pieniędzmi. Sąd skazał wszystkich na śmierć przez powieszenie.

Tak sobie radzą w innych państwach ze złodziejami mienia państwowego a u nas? Kradnie kto chce, a od kary się wykręca.

WOLNA TRYBUNA LUDOWA.

Co robić, by nam było lepiej.

Wiadomo jest każdemu, kto tylko przyjrzał się bliżej życiu chłopa na wsi, że życie jego jest jednem nieprzerwanem pasmem biedy, która go gniecie nieustannie. O to dla tego, bracia chłopi, że jesteśmy w pierwszym rzędzie rozbici, nie mamy swojej organizacji. W dzisiejszych czasach niejeden powiada, że posłowie wszyscy biorą pieniądze, jedzą, piją i z chłopa się śmieją i o niego niedbają.

Więc ci się grubo mylą, bo jeszcze tak źle nie jest. Nie patrzmy na to że nas Witos zdradził, że poszedł ręka w rękę z panami, niech sobie idzie, jeszcze chwilkę jego radości. Nam pozostało wiernych kilkunastu posłów, mianowicie posłów z Klubu Związku Chłopskiego, którzy odepchnęli od siebie Witosa, widząc jego zdradę a poszli według sumienia.

Wystąpili z Piasta po to aby stanąć w obronie wsi, w obronie chłopa, w obronie jego praw. Więc apeluję do was bracia chłopi po całej Polsce, szanujcie swój stan chłopski, nie łudźcie się rozmaitemi obiecankami piastowskiemi i endeckiemi bo oni nas oszukują, tylko złączcie się wszyscy pod Sztandarem Ludowym. Niech ani jednego nie zabraknie we Związku Chłopskim, który jest jedną jedyną naszą ostoją chłopską, który naprawdę chce nam polepszyć dolę.

Twórzcie po wsiach Związki Chłopskie.

Jan Rojmak
członek Zarządu Koła Zw. Chłopskiego w Motyczu.

Rośnie i rozwija się nasz Chłopski Związek.

W Budzowie, powiat Maków odbył się wiec, zwołany przez Związek Chłopski, na który przybyli także dzielni związkowcy z gmin okolicznych. A więc Buńkówki następnie z Jachówki, Baczyna i Zachełmnej nadpływały gromada jedna za drugą ku budynkowi strażnicy, gdzie odbyło się zgromadzenie. Przybyło i paru obywateli z odległej Lanckorony. Obrady zagaja młody polityk z Budzowa, ob. Ludwik Putyra, mający już duże zasługi około budzenia włościan tutejszych do życia politycznego. Przewodniczący drugi działacz tutejszy, ob. Ludwik Kudzia, zastępuje Ludwik Putyra, na sekretarza wybierają zebrani podwójciego z gminy Jachówka, ob. Franciszka Fujaka, długoletniego działacza chłopskiego.

Pierwszy zabiera głos poseł Pawłowski i znakomicie maluje gospodarkę rządu i Sejmu w Polsce. Z wielką uwagą słuchają obecni, jak nieustraszony poseł chłopski z głębokim oburzeniem odczytuje drukowaną przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa sprawozdanie, wykazujące cyfrowo w jaki to sposób przetrwoniono miljony pieniędzy ze skarbu Państwa i jak lekkomyślnie szastano gro-

szem publicznym. Naprawdę serca drgały na myśl o tem, co się dzieje w ukochanej naszej Ojczyźnie, za której wolność tysiące dało ofiarnie swe życie.

To nim przewodniczący ob. Kudzia poddaje należytej ocenie warchołów i rozbijaczy ruchu ludowego. Przemawia jeszcze raz poseł Pawłowski z ogniem i siłą, a kiedy kończy zebrani oklaskami wyrażają mu swoje uznanie.

Następnie zabiera głos ob. Józef Kaźmierczak z Bieńkówki, który kładzie główny nacisk na potrzebę organizacji chłopów i na konieczność szerzenia oświaty na wsi. Jednomyślnie przyjęto szereg rezolucji, postawionych przez referenta, a w końcu wybrano zarząd gminnego Związku Chłopskiego dla Mudzowa, do którego weszli przez wybór: Ludwik Kudzia przewodniczący, Ludwik Putyra zastępca, Józef Nowak sekretarz, Józef Party ka skarbnik i Józef Liszka jako delegat.

Trzebunia pow. Myślenice.

W dzień 8 listopada b. r. dwie duże sale gospody ob. Józefa Bieńka zapełniły się licznie przybyłemi obywatelami tutejszemi i z sąsiedniej Więciorki i Bienkówki. Do zebranych przemówił najpierw wójt tutejszy ob. Franciszek Paryta, ktorego też wybrano na przewodniczącego zgromadzenia. Zastępcą wybrano ob. Kotyrbę, zaś na sekretarza ob. Franciszka Ziaję.

Zabrał głos ob. Józef Kaźmierczak, wójt z sąsiedniej gminy Bieńkówki i przez kilka godzin jasno i zrozumiale przedstawił zebranym, co się dzieje w Polsce. Mówca stawia następujące rezolucje: 1) zebrani na wiecu obywatele uznają Związek Chłopski za jedyną organizację, w której powinni się skupić wszyscy chłopi w całej Polsce; 2) domagamy się zmiany polityki rządu w tym kierunku, aby zaprzestano protekcji przemysłu, a udzielono największego poparcia rolnictwu, które stanowi główną podstawę państwa i trzy czwarte narodu; 3) protestujemy jaknajusilniej przeciw niesłychanemu gnebieniu podatkami drobnego rolnictwa, które obecnie znajduje się w położeniu katastrofalnym z powodu niskich cen produktów wiejskich i przeciążenia daninami publicznemi; 4) domagamy się od posłów i rządu stanowczej akcji za skasowaniem przymusu ubezpieczenia od ognia, gdyż obecne wkładki asekuracyjne są prostem łupieniem skóry chłopskiej; 5) domagamy się obniżenia budżetu i zmniejszenia o połowę urzędników; 6) żądamy rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów z tem, aby głosowano na osoby, a nie na numery wyborcze; 7) oświadczamy się za równością prawa wyborczego do gmin i powiatów; 8) żądamy surowego ukarania wszystkich tych, którzy oszukali skarb państwa; 9) żądamy skasowania do Senatu; 10) Marszałkowi Piłsudskiemu wyrażamy cześć i żądamy jego powrotu do armji. Wszystkie rezolucje przyjęto zgodnie, a cześć dla Marszałka Piłsudskiego zamanifestowano gromkimi okrzykami i brawami.

Zorganizowano zarząd Związku Chłopskiego z osób następujących: Jan Kotyrba—przewodniczący, Antoni Lech i Andrzej Woźnica — zastępcy, Lech Józef — sekretarz, Franciszek Paryła, wójt — skarbnik. W końcu wielu zebranych zgłosiło się na czytelników gazet chłopskich.

Zboże na rynku światowym.

W ostatnich tygodniach jesteśmy świadkam i pogorszenia sytuacji i znacznego spadku cen zboża na rynku światowym.

Dotyczy to przedewszystkiem jęczmienia i żyta.

Na pogorszenie ceny wpłynęły następujące czynniki: w Australji spadły ostatnio deszcze, które w tym zbożowym kraju poprawiły znacznie widoki na dobry urodzaj. Z drugiej strony najpierwsze na świecie młyny angielskie zaprzestały skupowania zapasów na rynku światowym zboża z braku gotówki.

Najgorzej przedstawia się sytuacja dla żyta. O ile wzrasta stale zagranicą zapotrzebowanie na pszenicę i owies o tyle coraz mniej jest odbiorców na żyto. Nawet Chiny, Indje, a szczegolnie Japonja przechodzą obecnie na spożywanie chleba pszennego, wskutek czego zapotrzebowanie na żyto maleje,

Najważniejsi odbiorcy żyta Niemcy, Szwecja i Norwegja pokrywają dziś całe zapotrzebowanie produkcją krajową.

Równocześnie przez zakaz używania alkoholów w Ameryce (prohibicja) żyta w do wypalania używa się coraz mniej.

Stąd dla rolnictwa polskiego skromna rada, by uprawiało mniej żyta, a przeszło na uprawę pszenicy dobrej, owsa i pierwszorzędnego jęczmienia.

A KIEDYŻ PAN KOMISARZ OSZCZĘDNOŚCIOWY MOSKALEWSKI PRZEZ OSZCZĘDNOŚĆ SIEBIE ZREDUKUJE. CZAS BY BYŁ JUŻ WIELKI.

Już od paru lat pan Komisarz Oszczędnościowy Moskalewski, który jest jednocześnie wojewodą lubelskim, urzęduje i oszczędza (tylko wyników tej oszczędności nie widać) oszczędza i redukuje (a urzędników coraz to przybywa). Obecny rząd pana hrabiego Skrzyńskiego znowu zostawił pana Moskalewskiego i znowu mu powierzył pracę nad wynajdowaniem sposobów oszczędzania. W rządzie pana Skrzyńskiego zasiadają przedstawiciele ósemki, socjalistów i Nar. Partji Rob. to jest stronnictw, które się wszelkiemi sposobami sprzeciwiają redukcji urzędników. Może więc nareszcie pan Moskalewski który nikogo nigdy nie zredukował i napewno nie zredukuje (zwłaszcza przy obecnym rządzie) będzie na tyle uczciwym, że nie mogąc (czy nie umiejąc) żadnych przaprowadzić oszczędności, siebie zredukuje i do dymisji się poda. Czas by był wielki.

Katastrofa torpedowca polskiego.

Zdarzyła się u wyjazdu z portu gdańskiego katastrofa, której ofiarą padł jeden z torpedowców polskich. Dwa torpedowce polskie, wjeżdżając do portu z węglem napotkały na drodze parowiec duński „Maura Maersk" z ładunkiem cukru polskiego, który miał odwieźć do Rotterdamu. Pierwszy torpedowiec polski ominął go szczęśliwie, drugi natomiast mimo rozpaczliwych wysiłków nie mógł wstrzymać rozpędu, najechał na kotwicę duńskiego parowca tak silnie, że oderwana została część przednia kadłuba torpedowca polskiego, parowiec dński został również poważnie uszkodzony tak, że musiał zaniechać podróży i poddać się reperacji. Szkody materjalne bardzo znaczne, ofiar w ludziach nie było.

Tak wygląda rozbrojenie.

Stany Zjednoczone są obecnie o wiele lepiej przygotowane do wojny, aniżeli w czasie, w którym przystąpiły do wojny, światowej. Przez jedną noc mogą Stany Zjednoczone wystawić armję, złożoną z czterech miljonów ludzi. Cały przemysł jest tak zorganizowany, że wrazie wybuchu wojny może natychmiast przystąpić do fabrykacji materjału wojennego.

Obrazek z życia.

W Koziej Wólce w nędznej chacie
Mieszkał Marcin... uważacie...
Człek uczciwy pracowity,
Ale biedny... chorowity...
Żona Jagna... dzieci troje...
Trzy kury i gąsek dwoje...
Morga ziemi i krowina —
Cały majątek Marcina...
Aby wyżywić rodzinę,
Marcin nie wytchnął godzinę...
Wciąż charował i pracował,
Z przesilenia zachorował...
Pieniędzy żona nie miała,
Więc doktora nie wołała...
I zmarł biedny Marcinisko...
Płacze rzewnie kobiecisko.
Pochować męża potrzeba,
Skąd wziąć pieniędzy? o nieba!
Idzie... Proboszczu Kochany!
Pogrzeb, na Chrystusa rany!
Sprzedaj krowę... będą grosze...
Daj sto złotych... ja poproszę
Boga w niebie Wszechmocnego,
By przyjął duszę Zmarłego.
Kobieta krowę sprzedała,
Księdzu pieniądze oddała...
I pochowano Marcina...
I męczy się kobiecina...
Dzieci głodem przymierają..
Kropelki mleka nie mają...
Ksiądz z gosposią łez nie leją
Bez krowiny mleko piją.

Izbica, 26.XI 1925 r. **Michał Kossowski.**

CO SŁYCHAC W POLSCE?

Straszny wybuch kotła na holowniku. Z Wilna donoszą: Na jednym z dopływów Dźwiny, koło Rygi, nastąpił wybuch kotła na holowniku. Siła wybuchu była tak wielka, że odrzuciła kocioł na odległość przeszło 100 metrów od miejsca katastrofy. Kocioł spadł na drogę, prowadzącą nad brzegiem i omal nie zabił kilku robotników. Odłamki statku zasypały obydwa brzegi rzeki. Znajdujący się na holowniku maszynista został rozerwany na kawałki. Kapitan ma roztrzaskaną czaszkę, szturman połamane obie nogi, marynarz zaś poniósł śmierć na miejscu.

Wycieczka dziennikarzy polskich do Rumunji. Dziennikarze rumuńscy nadesłali do związku syndykatu dziennikarzy polskich w Warszawie zaproszenie o zorganizowanie wycieczki prasowej do Rumunji.

Dolary, do których nikt się nie chciał przyznać. Podczas rewizji granicznej pociągu pośpiesznego z Warszawy do Gdańska, urzędnicy skarbowi w Tczewie weszli do przedziału drugiej klasy, w którym nikogo nie zastali. Wydało się im to bardzo podejrzanem, tembardziej, że światło było przyćmione. Jeden z urzędników podniósł zasłonę lampę i w tej chwili spadł na niego deszcz banknotów dolarowych. Wśród banknotów o mniejszej wartości znaleziono 5 banknotów po 500 dolarów i dwa po 100. Rozpoczęto dochodzenia, ale nikt nie chciał przyznać się do skarbu.

Port w Gdyni. Na posiedzeniu komitetu rozbudowy m. Gdyni, które odbyło się w ministerstwie robót publicznych, zaakceptowano przedstawiony przez to ministerstwo plan rozbudowy Gdyni i uznano go jako podstawę do dalszych szczegółowych opracowań. Plan ten zabezpiecza m. i. interesy rybactwa, przewiduje budowę portu rybackiego, oraz pozostawienie terenów dla rozwoju dzielnicy rybackiej.

Wiadomości z całego świata.

Powódź w Atenach (Grecja). Z powodu oberwania się chmur Ateny i okolice zostały nagle zalane olbrzymiemi masami wody, przyczem zginęło 100 osób. Wiele domów woda uniosła. W samych Atenach szkody bardzo znaczne.

W przeciągu kilku minut, woda w ulicach miasta tak wezbrała, że uniemożliwiła wszelką komunikację.

Cały szereg tramwajów wykolił się z powodu mułu i kamieni, które woda przyniosła ze sobą. Wiele drzew woda wywróciła i uniosła ze sobą.

W jednej z ulic miasta w oczach wielu widzów przypatrujących się z wyższych pięter domów, utonęły trzy dziewczęta, zanim ktokolwiek mógł im przyjść z pomocą.

Co kraj—to obyczaj. Jak donoszą gazety z Meksyku w Ameryce w stanie Pabasco zniesiono urzędowo celibat — czyni bezżeństwo księży.

Kilku księży katolickich, którzy protestowali przeciwko temu zarządzeniu zostali aresztowani.

Biskup Diaz i 14 księży uciekło do miasta Meksyku, by prosić prezydenta republiki o wstrzymanie tego zarządzenia.

Największe pieczary świata. Z Moskwy donoszą: Naukowa wyprawa sowiecka wykryła największe na całym świecie pieczary podziemne. Znajdują się one na Uralu, a wśród ludu tubylczego znane są pod nazwą „Pieczar Kungurskich".

Ciągną się one, w znacznej głębokości we wnętrzu masywu górskiego zajmując przestrzeń przeszło 30 wiorst (tj. około 32 klm.). Dotychczasowe badania obejmują zaledwie obszar 5 wiorstowy, licząc od wejścia. Między in. w czasie prac wykopaliskowych znaleziono resztki prototypu dzisiejszego konia. „Szkielet tego prakonia bardzo podobny do konia typu obecnego, różni się tylko tem, że posiada garb podobny do wielbłądziego.

Wędrujące miasto. Kalifornijskie miasto Barstow (Ameryka), liczące 3000 mieszkańców przeprowadza się obecnie. Dotychczas leżało miasto pomiędzy dwoma linjami kolejowemi. Z powodu ogromnego wzrostu ruchu chce obecnie Towarzystwo Kolejowe nabyć całą dzielnicę i zaproponować taką cenę, że ojcowie miasta zdecydowali się teren sprzedać. Wobec tego przenoszą obecnie wszystkie domy o spory kawał drogi.

Organy jako ul. W czasie odnawiania starych organów w kościele w Steeple Barton (Anglja) odkryto w dużych piszczałkach woskowinę, zawierającą około 80 funtów miodu. Miód ten podzielono pomiędzy członków zboru.

Samochód bez szofera. Z Paryża dnoszą: Sensację wzbudził tu s a m o c h ó d jadący po ulicach bez kierowcy. Była to próba wynalazku, umożliwiającego kierowanie samochodem przy pomocy fal elektrycznych. Próba wypadła bardzo dobrze. Dla bezpieczeństwa przechodniów auto było eskortowane przez kilka motocyklów.

Wiadomości gospodarcze.

Co bywa często przyczyną ślepoty u koni?

Przyczyny ślepoty koni w wielu wypadkach należy szukać w nieracjonalnym obchodzie się z końmi. Stajnie zbyt ciemne, nieprzewiewne, o dusznem i ciężkiem powietrzu, wpływają ujemnie nie tylko na ogólne zdrowie, wytrzymałość i odporność u koni, ale są często przyczyną ślepoty. W atmosferze takiej koń przechodzi często zapalenie oczów, kończące się w wielu wypadkach ślepotą.

Również niebezpieczną jest rzeczą zbyt wysokie umieszczenie drabin, służących do zakładania siana. Konie bowiem przy jedzeniu zmuszone są wysoko podnosić głowę i trącając drabinę pyskiem powodują wytrząsanie z siana pyłu, drobnych okruchów i t. p. Pył taki dostawszy się do oka zwierzęcia powoduje zapalenie, które zaniedbane spowodować może ślepotę.

(„Zagr. wzorowa").

Razwiązanie zagadki № 1.

W dzisiejszym numerze podajemy wyniki losowania 3 nagród, przeznaczonych dla tych, którzy nadesłali nam dobre zozwiązanie zagadki № 1.

Weźcie do ręki № 42 „Sztandaru". Jest tam właśnie zagadka № 1. Prawidłowe rozwiązanie tej zagadki wygląda tak:

1	W	I	T	O	S
2	D	Y	N	I	A
3	G	R	E	C	Y
4	E	N	D	E	K
5	K	O	M	A	R
6	W	I	S	Ł	A
7	P	L	E	W	Y
8	B	R	A	W	A
9	M	A	R	K	I
10	P	R	A	C	A
11	K	O	Z	A	K

Tam gdzie były krzyżyki ustawiono litery, które dały nazwisko sławnego powieściopisarza Sienkiewicza.

Nagrody otrzymają: ob. A. Warulik, ob. J. Scibura ob. Wł. Grygierczyk.

WESOŁY KĄCIK.

Niezwyczajny.

— Waszej kobiecinie trzeba zmierzyć gorączkę. Macie termometr?

— Tego to niemam, panie doktorze, ale u nas takoż łokciem mierzą, to skoczę duchem i przyniosę.

Dobra nadzieja...

— Mieszczuch: Jakże tam u was zboża zapowiadają się?

— Chłop: Zdaje się, że nie można będzie narzekać...

— Mieszczuch: A czego najwięcej spodziewacie się?

— Chłop: Nakazów podatkowych.

Paniusie miejskie.

— Czy pani ze swoim mężem już nie żyje?

— Paniusia: Nie....

— A więc pani rozwiodła się z nim?

— Paniusia: E, to staromodne wyrażenie. Nie rozwodiłam się, tylko zredukowałam go z roboty domowej.

Tylko ona.

— Co mówiłeś żonie, gdy wczoraj tak bardzo późno wróciłeś do domu?

— Nic nie mówiłem, bo ona mówiła za siebie i za mnie.

W sądzie.

— Sędzia: Jakim sposobem uderzyliście go?

— Oskarżony: Przysięgam, łaskawy sądzie, że go żadnym sposobem nie biłem, jeno kołkiem po łbie.

Dla wyrównania...

— Jakto, mówisz, że to nicpoń, a dajesz mu własną córkę za żonę?

— Aby moja żona była mu teściową.

Na co są poczekalnie?

— Panie naczelniku, to człowieka doprawdy musi irytować, że pociągi zawsze się spóźniają.

— A na cóż byłyby poczekalnie?

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ob. Wasłowicz pow. Krosno. „Sztandar" macie opłacony do lutego 1926 roku. Wysyłamy stale

Ob. Jabłoński—pow Krasnystaw. „Sztandar" mieliście wstrzymany bo był nieopłacony. Obecnie wysyłamy Wam stale.

Ob. Koczan—pow. Lubaczów. Cieszy nas bardzo, że Wam się „Sztandar" podoba. Wysyłamy Wam stale. Cześć!

Ob. Sokalski—pow. Hrubieszów. Kochani, tu nie chodzi o to, że nie chcemy kredytować, bo nie mamy za co wydrukować gazety, jeżeli nam ktoś nie opłaci. „Sztandar" wysłaliśmy Wam. Cześć!

Ob. Halig—poczta Błażowa Adres zmieniliśmy.

Ob. Wołoszyn—pow. Biłgoraj. Jeżeli „Sztandaru" nie otrzymujcie, to nie nasza wina, bo my stale wysyłamy Róbcie awanturę w gminie, a my od siebie napiszemy do starostwa.

Krzykowski—pow. Hrubieszów. „Sztandar" wysłaliśmy.

Ob. Klimecki—pow. Kozienice. Raduje nas wiadomość, że zrozumieli już w Waszej okolicy chłopi potrzebę stworzenia własnego, Chłopskiego Związku. „Sztandar" wysyłamy Wam.

Ob. Karbownik—Ziemia Piotrowska. Pieniądze otrzymaliśmy i postąpiliśmy z niemi według Waszego życzenia.

Ob. Onoga—pow. Zamość. Była omyłka, którą poprawiliśmy i „Sztandar" Wam wysyłamy Brakujące Nr. Nr. wysłaliśmy.

Ob. Lucyn—Kawka. Bratu Waszemu „Sztandar" wysłaliśmy.

Ob. Żak poczta Jate, ob. Mazurek pow. Janów, ob. Ciesielski pow. Nieszawa, ob. Bobrowniecki pow. Sarny, ob. Lucyn pow. Krasnystaw.

Wszystkim Wam „Sztandar" wysłaliśmy.

Komu w tym tygodniu składamy Życzenia.

Dnia 7 grudnia Poniedz. Ambrożemu.
„ 8 „ Wtorek, Niep. Pocz. N. M. P.
„ 9 „ Środa, Leokadji i Walerji.
„ 10 „ Czwartek, N. M. P. Loretańskiej.
„ 11 „ Piątek, Damazemu,
„ 12 „ Sobota, Aleksandrowi.
„ 13 „ Niedziela, Łucji.

Ceny zboża.

W zeszłym tygodniu płacono w Warszawie za 100 kilogramów:

Pszenica zł. 40 gr. —.
Żyto zł. 20 gr. —.
Jęczmień zł. 26 gr. —.
Owies zł. 21 gr. —.

Ceny pieniędzy.

1 dolar ameryk.	— 9 zł.	50	gr.
1 funt angielski	— 47 „	00	„
1 rubel złoty	— 4 „	00	„
1 rubel srebrny	— 2 „	75	„

Jan Lubaś

mieszkaniec wsi Komaszyce gm. Godów zgubił książeczkę wojskową wydaną na jego nazwisko przez P. K. U. Puławy.

Książeczkę tą unieważnia się.

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie 1 dol. am. (numer pojedynczy 10 cent. am)

Redaktor odpowiedzialny: HENRYK WISŁOCKI. Za wydawców: Poseł MARJAN CIEPLAK.

Drukarnia „Sztuka“ — Lublin, Kościuszki 8.